GAZETKA SZKOLNA ZESPOŁU SZKÓŁ NR 1 IM. JANA PAWŁA II W MARKACH

OKSFORD

www.zs1marki.eu

Nr 4 (38) kwiecień 2019 | Cena 1 zł

Tydzień INTEGRACJI

s.16

WYKLĘCI BANDYCI CZY BOHATEROWIE ?

s.4

BARDZO, BARDZO OSOBLIWA KSIĄŻKA

s.8

Podróż W CZASIE

s.7

Bądźmy DETEKTYWAMI

s.12

SPIS TREŚCI

AKTUALNOŚCI

Lutówka/Marcówka 2019 ····· 3
I Mareckie Targi Edukacyjno–Zawodowe ····· 6
Wycieczka do Sądu Rejonowego w Wołominie ····· 6
League of Legends Odskocznia od szkolnej rutyny ····· 10
Giełda Papierów Wartościowych ····· 14
Dzień Języków Obcych ····· 15
Tydzień Integracji ····· 16
Światowy Dzień Wody ····· 21
PraWOStart ····· 26

MOIM ZDANIEM

Wyklęci. Bandyci czy bohaterowie? ····· 4

LUDZIE

Kwestionariusz Osobowy ····· 11
Świadek historii ····· 18
Wywiad z Wiktorią Kuleszą i Patrykiem Dzięciołem ····· 25

STYL ŻYCIA

Inspiracje ····· 6
Podróż w czasie ····· 7
Bądźmy detektywami ····· 12
Światowy Dzień Świadomości Autyzmu ····· 20
Przewodnik Kulinarny ····· 22
Lifehacki w szkole i w domu ····· 24
Jak się uczyć, żeby się nauczyć? ····· 27
Jeśli nie Oksford, to co? ····· 28
Książka Wiktorii Kuleszy ····· 30

KULTURA

Bardzo, bardzo osobliwa książka ····· 8

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Patryk Dzięcioł (1al) - redaktor naczelny
Wiktoria Kulesza (1bl) - zastępca redaktora naczelnego
Dominika Lipińska (2al) - skład i opracowanie graficzne
Emilia Jagodzińska (3c), Oliwia Soćko (3d)
Izabela Talapka (2cl), Kacper Osiecki (1al), Julia Goleń (3a), Tomasz Nieborek (3c), Dawid Kubański (3b)
Opiekun: p.Katarzyna Strunk
Zdjęcie na okładce – Prezydium SU w Dniu piżam (zdj. Weronika Wierzbicka z 2al)

Cześć i czołem! Witam Was w kolejnym (czwartym) numerze *Oksfordu* w tym roku szkolnym. Nasza gazetka trochę się rozrosła (liczy aż 32 strony), bo ostatnio sporo się działo w szkole. Jeśli przegapiliście Tydzień Integracji albo nie mogliście być w kilku miejscach jednocześnie, to polecam zajrzeć na s. 16. Emilka w artykule *Jeśli nie Oksford, to co?* prezentuje profile klas w naszym liceum (s. 28), bo dlaczego nie mielibyście zdecydować się właśnie na nasz kochany Oksford? Egoizm podpowiada mi, żeby zachęcić Was również do przeczytania relacji ze zwiedzania Stacji Uzdatniania Wody w Markach (s. 21) – w końcu ja też tam byłem! Na deser zapraszam Was razem z Kacprem do Manekina (s. 22).

Jestem ciekawy, na jakie artykuły Wy zwróciliście uwagę.

Przede wszystkim życzę udanych egzaminów gimnazjalnych, a potem maturalnych.

Patryk Dzięcioł – redaktor naczelny

LUTÓWKA 2019/ MARCÓWKA 2019

14 lutego – tradycyjna poczta walentynkowa (Samorząd Uczniowski) oraz literacki plebiscyt walentynkowy (biblioteka szkolna)

15 lutego – Koncert Filharmonii Narodowej *Tryptyk Polski*

zdj. Ewa Urban–Lenarciak **20.02.2019**

20 lutego - 2cl i 3l na wykładach i zajęciach praktycznych (np. na kierunku: radiolog, kosmetolog, masażysta) w szkole policealnej Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego przy ul. Grenadierów 30A

21 lutego - 2bl i 2cl (grupa konwersacji językowych p. prof. Ewy Urban - Lenarciak) w Przedszkolu Miejskim nr 1 *Wesoły Skrzat* przeprowadziły lekcję języka angielskiego w grupie 6 - latków

26 lutego - spotkanie 3a i 3b z dzielnicowym rejonu nr 2 w Markach mł. asp. Radosławem Roguszewskim i sierż. sztab. Elwirą Rosą nt. konsekwencji prawnych czynów zabronionych wśród młodzieży (w tym cyberprzemocy);

trochę sobie pospaliśmy z okazji Dnia Spania w Miejscach Publicznych

28 lutego – nasza szkoła na I Mareckich Targach Edukacyjno-Zawodowych (patrz: s. 6)

7 marca – 1cl na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie (patrz: s. 14)

8 marca – wystawa książek *Literatura jest kobietą* (biblioteka); były kwiaty oraz …. rękawice i zmywaki

14 marca - 2al (grupa z edukacji prawnej) w Sądzie Rejonowym w Wołominie (patrz: s. 6),
zagadki matematyczne zorganizowane przez Samorząd Uczniowski z okazji Dnia Liczby Π

15 marca – Koncert Filharmonii Narodowej *Z jazzem przez świat*,
redaktorzy gazetki szkolnej oraz członkowie zespołu wokalnego na koncercie Ani Wyszkoni w Warszawie

25 – 29 marca – Tydzień Integracji zorganizowany przez Samorząd Uczniowski (patrz: s. 16):

- **25 marca** – Dzień tańca
- **27 marca** – Dzień piżam
- **28 marca** – Karaoke
- **29 marca** – Minikoncert Zespołu Wokalno–Instrumentalnego *Moczul Band*

26 marca – Dzień Języków Obcych (patrz: s. 15)

Ponadto w naszej bibliotece:

- przygotowano wystawę książek z okazji 160. rocznicy śmierci Zygmunta Krasińskiego,
- rozpoczęto układanie puzzli *Wiosna* (potem obraz dołączy do *Jesieni* i *Zimy przy schodach drewnianych między I i II piętrem),*
- (w przygotowaniu) wystawa pokonkursowa zdjęć pt. *Wszystkie barwy literatury* wraz z plebiscytem na najlepszą fotografię

Siatkówka 4 miejsce:

Szadkwoski, Kozłowski, Majewski, Chojecki, Wyszomierski, Grabowski, Kaczmar, Silski

Kacper Osiecki (1aLO) i Katarzyna Strunk

WYKLĘCI

BANDYCI CZY BOHATEROWIE ?

7 marca br. poszedłem na spotkanie z historykiem Leszkiem Żebrowskim, który w Centrum Aktywności Fabryczna 3 wygłosił wykład pt. *Żołnierze Wyklęci - fakty i mity*. Podczas trwania spotkania Leszek Żebrowski przedstawił swój punkt widzenia na temat omawianych postaci. To wystąpienie zainspirowało mnie do napisania poniższego artykułu i bliższego przyjrzenia się sprawie Żołnierzy Wyklętych.

Dlaczego 1 marca?

1 marca 2019 r. po raz dziewiąty obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Jest to święto państwowe ustanowione przez Sejm w ustawie z 13.02.2011 r., któremu towarzyszą różne patriotyczne wydarzenia, a na instytucjach publicznych i komunikacji miejskiej powiewają biało – czerwone flagi.

Dzień 1 marca nie jest datą przypadkową, bowiem

1 marca 1951 r. w więzieniu mokotowskim zamordowano strzałem w tył głowy siedmiu członków IV Zarządu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość (WiN), którzy byli jednymi z ostatnich dowódców podziemia antykomunistycznego.

Skąd się wzięli Żołnierze Wyklęci ?

Podczas II wojny światowej, w 1943 roku, gdy nazistowskie Niemcy przegrywały kolejne walki na froncie wschodnim, a Armia Czerwona nacierała coraz bardziej na Zachód, dowództwo AK zaczęło tworzyć na terenach okupowanych przez hitlerowców struktury wojskowe mające na celu samoobronę i przygotowanie ludności cywilnej na wkroczenie na nie radzieckiego okupanta. Kiedy tak się stało, nowo powołani żołnierze zaczęli działać w akcjach sabotażowych i dywersyjnych przeciwko Sowietom. Unikali jednak otwartych walk zbrojnych.

Żołnierze Wyklęci to zatem nikt inny jak partyzanci walczący z sowietyzacją Polski, niezgadzający się na nową okupację – tym razem ze strony ZSRR, chcący niepodległości naszego państwa.

Dlaczego Wyklęci ?

„Termin Żołnierze Wyklęci zostało po raz pierwszy użyte w 1993 r. w tytule wystawy Żołnierze Wyklęci – antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 r., organizowanej przez Ligę Republikańską na Uniwersytecie Warszawskim. Inspiracją do niego miał być list, jaki otrzymała wdowa po jednym z żołnierzy podziemia. Piszący go oficer ludowego Wojska Polskiego wzywał ją do wyrzeczenia się pamięci o skazanym i zabitym mężu. Dzisiaj możemy go interpretować szerzej, bowiem byli oni w istocie wyklętymi bojownikami o wolność." (Marcin Dobrowolski, *Kim byli Żołnierze Wyklęci?*, www.pb.pl).

Żeby się pozbyć tych bojowników, NKWD, SB i UB zaczęły organizować tajne sądy wojskowe, które były oczywiście przeciwko żołnierzom podziemia niepodległościowego. Komuniści różnymi sposobami chcieli złamać tych ludzi psychicznie i fizycznie. Skazywano ich na stracenie lub wysyłano do łagrów. Przed wydaniem wyroku proponowano im (w zamian za wolność) współpracę ze służbami. Jednak większość odmawiała współpracy, ponieważ dla nich ważniejszy był honor i ojczyzna niż wolność w zamian za zdradę narodu.

Tak właśnie postąpiła **Danuta Siedzikówna, ps. „Inka"**.

źródło: wikipedia.org

Była sanitariuszką 4. szwadronu 5. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej. Podczas wojny została wywieziona na Sybir, skąd dostała się do Armii gen. Andersa.

Od października 1944 roku współpracowała z polskim podziemiem antykomunistycznym. 20 lipca 1946 roku została aresztowana przez Urząd Bezpieczeństwa i oskarżona o współpracę z nielegalną organizacją i działanie na szkodę Milicji Obywatelskiej. Brutalnie ją torturowano, żeby zmusić do wydania majora Zygmunta Szendzielarza, ps. „Łupaszka". Jednak Inka powiedziała: „Nie". Została skazana na karę śmierci. Miała zaledwie 18 lat. Przed egzekucją wykrzyknęła: „Niech żyje major Łupaszka! Niech żyje Polska!"

Pilecki - „Bohater narodu"

Najbardziej znanym żołnierzem wyklętym jest rotmistrz Kawalerii Wojska Polskiego - Witold Pilecki.

źródło: http://wsercupolska.org

W 1939 roku walczył w kampanii wrześniowej jako dowódca plutonu w szwadronie kawalerii dywizyjnej 19. Dywizji Piechoty Armii „Prusy", a następnie w 41. Dywizji Piechoty. Pilecki rozwiązał swój pluton 17 października 1939. Przeszedł do konspiracji. Był jednym z organizatorów Tajnej Armii Polskiej (TAP).

Pod koniec sierpnia 1940 roku dowództwo TAP omawiało planowaną akcję przedostania się do obozu koncentracyjnego Auschwitz w celu skontaktowania się z uwięzionymi członkami TAP-u, zebrania informacji wywiadowczych na temat jego funkcjonowania oraz zorganizowania wewnątrz obozu ruchu oporu. Na ochotnika zgłosił się Witold Pilecki. Specjalnie dał się zabrać w łapance na Żoliborzu i trafił do Auschwitz. W trakcie pobytu w obozie zbierał i przekazywał informacje na zewnątrz, wspierał współwięźniów, zdobywał żywność i potajemnie mobilizował więźniów do powstania. Spisał 3 raporty dotyczące obozu koncentracyjnego Auschwitz - Birkenau. W nocy z 26 na 27 kwietnia 1943 wraz z dwoma współwięźniami zdołał uciec. Jednakże akcja wyzwolenia obozu nie doszła do skutku, ponieważ według dowództwa nie miała szans powodzenia.

Aresztowany przez komunistów został skazany na karę śmierci w 1948 roku.

Czarna owca wśród żołnierzy

Byli wyklęci bohaterowie, obrońcy uciśnionych, ludzie honoru… Jednak każdy kij ma dwa końce. Zdarzali się żołnierze, którzy nie pomagali, ale mordowali ludność cywilną. Takim człowiekiem był Romuald Rajs, ps. „Bury".

Podczas działalności w Narodowym Zjednoczeniu Wojskowym wraz ze swoim oddziałem dokonał zbrodni w Zaleszanach i Puchanach Starych, gdzie została rozstrzelana ludność prawosławna.

Do dzisiaj niektórzy pozytywnie oceniają jego działalność, argumentując, że „walczył z komunistami", a 11 marca 2019 r. IPN ogłosił, że „akcje" dokonane przez Romualda Rajsa nie należy rozpatrywać jako zbrodni przeciwko ludzkości.

Podsumowanie

Komunistyczna agentura robiła wszystko, aby wymazać „wyklętych" ze świadomości Polaków. Propaganda głosiła, że ci żołnierze działają przeciwko Polsce i są wrogami „prawowitych obywateli". Nie nauczano o nich w szkołach. Nie można było mówić o nich publicznie. Dlatego „wyklęci" znaczy: skazani na zapomnienie. Obecnie ze względu na jego negatywne znaczenie, coraz częściej stosuje się określenie „niezłomni", które podkreśla ich bohaterskie czyny.

Na pewno żołnierzy wyklętych nie można oceniać tylko jako „tych dobrych" albo „tych złych". Historia pokazuje, że nikt nie jest do końca czarny ani biały. Mimo to powinniśmy pielęgnować pamięć o nich, żeby nie stali się znowu „wyklęci".

Dawid Kubański, kl. III b

Zdj. Aleksandra Wilczyńska **Liwia i Karol z Samorządu Uczniowskiego**

I Mareckie Targi
Edukacyjno - Zawodowe

28 lutego wraz z całą moją klasą uczestniczyłam w I Mareckich Targach Edukacyjno - Zawodowych w ZS nr 2 w Markach, gdzie swoje stoiska miały niektóre z warszawskich szkół średnich, a także licea z powiatu wołomińskiego, m.in. nasze liceum. Zebrałam wiele informacji dotyczących proponowanych przez nie profili oraz ciekawostek o szkołach. Jestem pod wrażeniem, jak przedstawiciele szkół byli przygotowani. Uzyskałam wyczerpujące odpowiedzi na moje pytania. Uczniowie szkół średnich odpowiadali o budynkach szkół, nauczycielach oraz atmosferze na szkolnych korytarzach. Pomimo obecności wielu placówek wciąż nie potrafię wybrać szkoły dla siebie.

Uważam, że uczestniczenie w targach jest dobrą propozycją dla potrzebujących informacji o szkołach, ale jest to tylko jedno z wielu źródeł wiadomości. Można skorzystać również ze strony internetowej szkoły, z forum na Facebooku oraz poprzez dni otwarte.

Karolina Przybysz 3d

Wycieczka do Sądu REJONOWEGO W WOŁOMINIE

14 marca br. w ramach przedmiotu uzupełniającego: edukacja prawna pojechaliśmy na zajęcia do Sądu Rejonowego w Markach. Zajęcia, które trwały prawie 3 godziny, poprowadziła p. Agnieszka Żuk – zawodowy kurator sądowy.

Zostaliśmy oprowadzeni po budynku sądu oraz mieliśmy do dyspozycji jedną z sal rozpraw. Tutaj mogliśmy usiąść na miejscu sędziego, prokuratora czy też oskarżonego. Wraz z p. Żuk przypomnieliśmy sobie trójpodział władzy w Polsce – szczególnie zwracając uwagę na władzę sądowniczą, a także zawód kuratora sądowego i ścieżkę prowadzącą do tego zawodu.
Ponadto widzieliśmy tzw. błękitny pokój, w którym są przesłuchiwane dzieci, zawsze w obecności sędziego oraz psychologa sądowego.

Innym miejscem na co dzień niedostępnym dla zwiedzających, do którego mogliśmy wejść, był areszt.

Trzeba przyznać, że wycieczka do sądu była ciekawym doświadczeniem dla całej grupy, tym bardziej, że p. Żuk wielokrotnie nas chwaliła za zaangażowanie i wiedzę z zakresu prawa.

Julia Koper z kl. 2aLO

Zdj. Katarzyna Strunk

Inspiracje

Malujecie, rysujecie, piszecie wiersze albo opowieści, chcecie mieć jakieś pomysły na *handmade* albo ogólnie, żeby tworzyć? Mam dla Was listę na cały miesiąc, z której możecie brać inspiracje. A najlepiej będzie, jak codziennie zrealizujecie po jednej z nich! Nauczycie się też nowych słówek.

Wiktoria Kulesza z kl. 1b LO

1. Tsarina
2. Primrose
3. Parasite
4. Might
5. Irrational
6. Editor
7. Clove
8. Kebab
9. Jeweller
10. Patter
11. Injustice
12. Peaceful
13. Pay
14. Path
15. Landing
16. Diamond
17. Worse
18. Sunroof
19. Sugar
20. Scrabble
21. Inorganic
22. Genial
23. General
24. Force
25. Elastic
26. Disease
27. Checked
28. Bellow
29. Attraction
30. Vacillate
31. Useful

zdj. Marlena Rymer - Rymarczyk

PODRÓŻ W CZASIE

Od kilku lat 26 lutego w wielu miejscach na świecie jest obchodzone *Święto drzemki w miejscach publicznych*. Ten dzień w naszej szkole obchodzony był na kilka sposobów. Jedni leżeli w określonym miejscu i czasie na poduszkach i drzemali, inni zostali zaproszeni do *Podróży w czasie* na zajęcia relaksacyjne.

zdj. Marlena Rymer - Rymarczyk

Zajęcia relaksacyjne to jeden z najlepszych sposobów radzenia sobie ze stresem. Polegają one na rozluźnieniu mięśni, uspokojeniu oddechu i odprężeniu umysłu. Podczas takich ćwiczeń młodzież miała okazję powrotu do dzieciństwa, spotkania się z wewnętrznym dzieckiem, które niezależnie od wieku jest w każdym z nas, nie odeszło wraz z procesem dorastania. Nasze pierwsze lata życia, pierwsze doświadczenia kształtują znaczną część naszej osobowości, równowagę emocjonalną, poczucie własnej wartości.

Wspomnienia z dzieciństwa bywają różne - są zarówno szczęśliwe, jak też pełne lęków, niezaspokojonych potrzeb. Taka Podróż w czasie wizualizuje i rekonstruuje różne wydarzenia i może pomóc na wiele sposobów radzić sobie z przeszłością, daje ukojenie, akceptację, przywraca wewnętrzną równowagę.

I takiej równowagi i akceptacji życzę wszystkim naszym uczniom.

zdj. Marlena Rymer - Rymarczyk

Nad uczniami czuwali nauczyciele:
Marlena Rymer-Rymarczyk
Andrzej Stefanek
Cezary Buzak

Bardzo, **BARDZO** *osobliwa* **książka.**

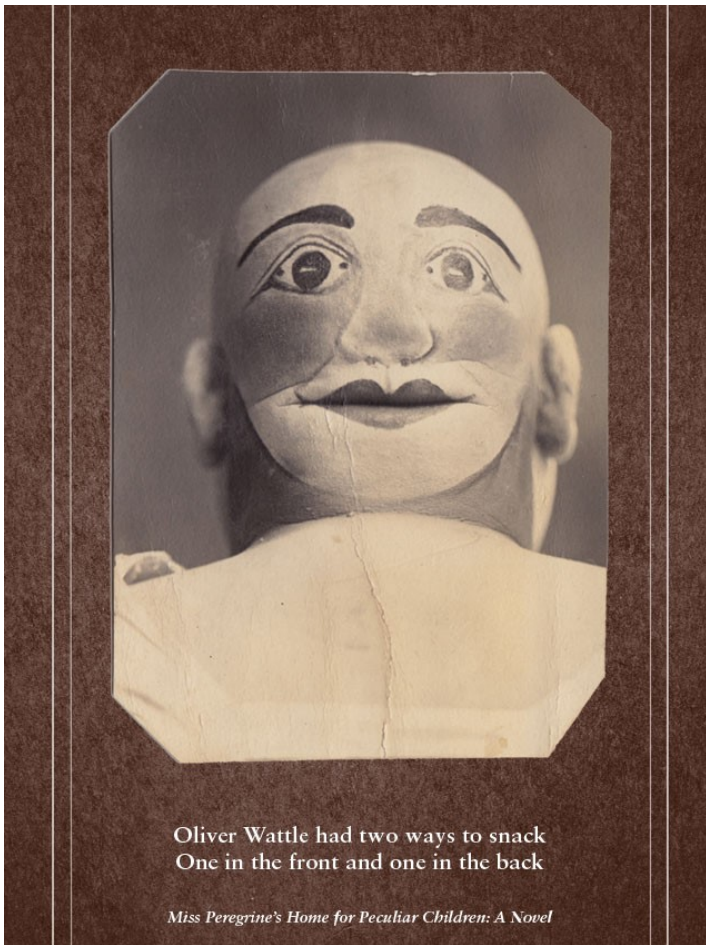

Dane podstawowe:
Autor: Ransom Riggs
Tom pierwszy: Osobliwy dom pani Peregrine
Rok wydania: 2012
Tom drugi: Miasto cieni
Rok wydania: 2014
Tom trzeci: Biblioteka dusz

A może bardzo osobliwy dom? Bardzo osobliwe dzieci? Bardzo osobliwa powieść? Nie. To bardzo osobliwe dzieci w bardzo osobliwym domu w bardzo osobliwej powieści.

Niech pierwszy rzuci kamień ten, kto nigdy nie chciał mieć superzdolności (super siły, umiejętności latania albo telepatii, rzędu zębów z tyłu głowy i pszczół wylatujących z brzucha, itd.).

Wszystkie trzy tomy *Osobliwego domu Pani Peregrine* pochłonęłam szybko. To wina tej cudownej fabuły, wzruszających chwil i dobrej akcji! To przez głównego bohatera Jacoba Portmana oraz dzieci z osobliwego domu Pani Peregrine, które tam mieszkają. Szkoda tylko, że… źle się stanie.

Dom tych dzieci z niezwykłymi mocami takimi jak manipulowanie roślinami czy bycie lżejszym od powietrza jest codziennie niszczony przez bombę, która spadła na ich sierociniec w czasie wojny, ale po

paru minutach sierociniec jest znowu cały. Trudne do zrozumienia? Jacob też nie umiał tego pojąć, gdy w końcu znalazł ten sierociniec, w którym wychowywał się jego dziadek … kłamca.

A to, o czym napomknęłam, dzieje się tylko przez… hmmm… około ¾ pierwszego tomu. Co jest dalej? Odpowiem Wam tak. Jeśli mielibyście rozprawkę o motywie podróży, miłości oraz przyjaźni, to cała trylogia jest idealna! Tak samo świetnie się nada do pisania o zmianie wewnętrznej głównego bohatera.

Przy tych książkach płacze się ze szczęścia i ze smutku. Czuje się radość i strach. A już pierwszy niepokój

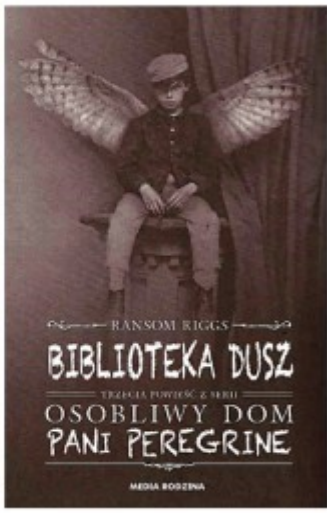

można poczuć, gdy pojawi się tylko wzmianka o…o tych ohydnych potworach. Te rozkładające się ciała, które były kiedyś ludźmi. Śmierdzące, zniekształcone, obślizgłe i potworne głucholce. Fu! Te potwory żywią się gałkami ocznymi osobliwców. Gdy zjedzą dostatecznie dużo gałek… Musicie sami przeczytać, co się stanie… Dla mnie są potworne.

Podsumujmy. Będziemy płakać przy tej książce? Tak. Bać się? Tak. Będziemy ją uwielbiać i czytać, ile tylko wlezie? Tak. Ta książka jest po prostu cudowna. Ransom Riggs po prostu wiedział, jak mistrzowsko zbudować atmosferę, stworzyć cały świat i co najważniejsze… wymyślić nowe supermoce, np. pszczoły z brzucha! Bo takie oklepane latanie, oddychanie pod wodą albo bycie niewidzialnym jest… to już było i w tej książce też to znajdziecie. Ale pamiętajcie: bycie lżejszym od powietrza to nie to samo co umiejętność latania.

Wiecie, co jest jeszcze piękne? Zdjęcia w tej książce, które co chwila się w niej przewijają.

Wiktoria Kulesza z 1bl

Źródło: https://eune.leagueoflegends.com/pl/game-info/

League of Legends

ODSKOCZNIA OD SZKOLNEJ RUTYNY

W dniach 21 – 22.02.2019 r. w naszej szkole odbył się pierwszy w historii *Oksfordu* turniej w *League of Legends.* Zorganizowali go uczniowie kl. 2a LO: Damian Dziedzic, Dawid Gałązka oraz Michał Jusiński.

Zwycięska drużyna Δ Squad: Michał Jusiński, Dawid Gałązka, Damian Dziedzic, Piotr Mąka, Mateusz Kombor

W turnieju wzięło udział 8 pięcioosobowych drużyn, które zmagały się na mapie Summoner's Rift. Zawody odbyły się w formacie Bo1 (do jednej wygranej), a finał i walka o III miejsce w formacie Bo3 (do dwóch wygranych).

Mecz inauguracyjny rozegrał się między drużyną 1g50zł a Morowymi Bagietami, w którym lepszym okazał się pierwszy zespół. Następne rozgrywki odbyły się między drużynami: Fanclub Teemo – Drużyna Mistrzów, Corleone – Animatix oraz Wyrób Garmażeryjny – Δ Squad.

Po pierwszej kolejce spotkań zostały nam dwa mecze między 1g50zł vs. Fanclub Teemo oraz Animatix vs. Squad.

Po pierwszym dniu rozgrywek już wiedzieliśmy, że w finale zagrają zawodnicy 1g50zł oraz Δ Squad, a o III miejsce bój będą toczyć Animatix i Fanclub Teemo.

W piątek (22 lutego) o godz. 8.50 odbył się mecz finałowy, który zakończył się wynikiem 2:1 dla Squad. Mecz o III miejsce także potrzebował trzeciej mapy do rozstrzygnięcia. Ostatecznie w walce o III miejsce zwyciężyła drużyna Animatix.

Dawid Gałązka z kl. 2a

Kwestionariusz
P.PROF. MONIKI STACHURY
NAUCZYCIELKI MATEMATYKI

1. Dlaczego zdecydowała się Pani na zawód nauczycielki?

Na każdym etapie nauki - szkoła podstawowa, liceum, studia - udało mi się spotkać nauczycieli z powołaniem, z sercem do przedmiotu, którego uczyli i z sercem do uczniów, którzy nie zawsze byli doskonali. Ci ludzie pozwolili mi się rozwijać, pozwolili mi myśleć i poznać siebie. Zawsze lubiłam matematykę - stąd wybór studiów matematycznych. Praca z młodzieżą jest zajęciem odpowiedzialnym, ale też bardzo rozwijającym i inspirującym. Nauczyciel jest wiecznie młody.

2. Jaki jest Pani ulubiony bohater literacki?

Bardzo lubię czytać książki Ryszarda Kapuścińskiego. Nie ma w nich jednego bohatera. Kapuściński pisał reportaże. „Wojna futbolowa", „Cesarz", „Lapidarium". W książkach zawarte są liczne historie z życia podróżującego dziennikarza, luźne przemyślenia i cytaty dotyczące życia i świata.

3. Jaki jest Pani ulubiony sposób spędzania wolnego czasu?

Aparat w dłoń i rower lub spacer - może być las, który zawsze ma coś ciekawego do pokazania, zawsze kryje w sobie całą masę niespodzianek. Spacer może być po plaży lub w górach. Uwielbiam robić zdjęcia - to pozwala inaczej, dokładniej spojrzeć na otaczającą nas rzeczywistość.

4. Jakie preferuje Pani media?

Telewizja - oglądam filmy, ale też sporo programów lifestylowych, reality-show.
Radia słucham głównie w samochodzie - jadąc czasem 4 godziny - jest czas na posłuchanie muzyki czy ciekawej audycji.
Internet oczywiście - niezastąpione źródło wiedzy i zabawy. Prasa - tak - zdarza mi się kupować papierowe gazety - papier ma swój urok. Tak samo jak papierowa książka ma dla mnie dużo więcej uroku niż e-book.

5. Czy ma Pani film, który wywarł na Pani duże wrażenie?

„Zaklinacz koni". Chyba to właśnie jest wieczność. Po prostu jeden długi ciąg takich „teraz". I chyba też wszystko, co można zrobić, to spróbować żyć jednym „teraz" w danej chwili, nie zawracać sobie zbytnio głowy poprzednim „teraz" albo następnym „teraz".

6. Czy jest jakaś osoba, którą szczególnie Pani ceni?

Moja mama - to cudowna, bardzo dobra i wrażliwa kobieta.

7. Jakie są Pani ulubione kwiaty?

Konwalie, fiołki - uwielbiam ich zapach. Ale moje ulubione to stokrotki. Małe, niepozorne i pełne uroku kwitną od wczesnej wiosny do późnej jesieni.

8. Czy ma Pani jakąś sytuację z życia zawodowego, która utkwiła Pani w pamięci?

Cieszy mnie, jak uczniowie mają dystans do siebie. Nie zapomnę, jak chłopcy ubrali się w stroje baletnic i odtańczyli „Jezioro łabędzie" :)

9. Życie ma sens, gdy…

masz wokół siebie ludzi, których kochasz, na których możesz polegać bez względu na życiowe zawirowania i którzy mogą polegać na tobie.

Opracowała: Martyna Silska z 3f

BĄDŹMY DETEKTYWAMI

To specjalne zagadki dla sprytnych ludzi. Zobaczymy, czy dacie radę je rozwiązać.

Zanim zaczniecie to robić, pamiętajcie o paru kwestiach. Musicie dojść do tego, co jest mało ważne czy właśnie okropnie znaczące. Czasem nawet najmniejszy szczegół jest całym rozwiązaniem. Gotowi? Powodzenia.

Zagadka pierwsza: *Góry*

Niższe partie gór pięknie oświetla słońce. Mieszkańcy małej wioski już dawno wstali i wzięli się do pracy. Niektórzy poszli rąbać drewno do pobliskiego lasu, gdzie mały słowik kłócił się ze sroką. Ptak zrzucił przed chwilą na słowika kawałek węgla, który mu się wymsknął. Sroka szybko odleciała po drugi kawałek na łące.

Piękna zielona łąka. Wśród jej traw odpoczywa królik po zjedzeniu sporej marchewki. Trawa dookoła niego jest wilgotna. Szybkonóg jeszcze poleżałby tam, gdyby nie przeraźliwy płacz dziecka.

Dziecko płakało, stojąc przy niskim płotku oddzielającym go od dużej łąki. Ojciec dziecka podszedł do niego. Dziecko całe rozpłakane z trudem mu tłumaczy. Ojciec podnosi je i idzie z nim do domu.

Co tu się stało?

Zagadka druga: *Sztuka*

Kasia była bardzo sumienną i pomocną dziewczynką. Często pomagała mamie w kuchni, robiła lekcje od razu, uczyła się dużo.

Pewnego razu Kasia nie miała, co ze sobą zrobić. Nudziła się. Rodziców nie było w domu. Postanowiła wejść do gabinetu swojego taty. Jej tata miał tam dużo obiektów sztuki, które Kasia uwielbiała oglądać. Jeden z nich szczególnie zwrócił jej uwagę. Oglądała i podziwiała. Ale im dłużej to robiła, tym obiekt jej zainteresowań zmieniał się. Lewa strona robiła się grubsza a prawa cieńsza. Co to?

Zagada trzecia: *Szkło*

Michał patrzył przerażony na scenę, która rozgrywała się tuż przed nim oddzielony od

niej cienką warstwą szkła. Usta ma otwarte z niedowierzania, a może do krzyku. Patrzy on wielkimi oczami na mężczyznę, który właśnie zadźgał młodą bezbronną kobietę. Ofiara osuwa się powoli na ziemię. Krwi jest coraz więcej.

Oprawca patrzy krótko na Michała. Ma twarz zasłoniętą chustą, widać tylko jego oczy. Kapelusz przysłania czoło mordercy. Granatowy szalik okrywa jego szyję, a czarny płaszcz jego ciało. Na dłoniach ma skórzane rękawiczki, na których zostało trochę krwi. Nóż został w kobiecie. Morderca szybko odbiega. Jego ciężkie buty słychać jeszcze przez jakiś czas.

Michał powinien zadzwonić na policję. Nie robi tego. Dlaczego? Dlaczego morderca mu nic nie zrobił?

Zagadka czwarta: *Paczka*

Przedmieścia. Wiosenny dzień. Na samym środku ulicy rozstawiono żółtą taśmę policyjną. Dookoła znajdują się radiowozy oraz gapie. W samym środku stoją policjanci próbujący odsunąć płaczącą kobietę.

-Dlaczego akurat on?!- krzyczała głośno.

Policjanci próbowali odsunąć ją od zmasakrowanego ciała mężczyzny. Jego szczątki leżały nawet parę metrów dalej. Godzinę temu jeszcze go tutaj nie było, bawił się daleko ze znajomymi. Obok niego leży tajemniczy pakunek. Co się stało?

Zagadka piąta: *Wyspa*

Dawno, dawno temu na wyspie na oceanie żył pewien lud. Miał on bardzo dziwny zwyczaj. Gdy dwójce z tego ludu urodziło się pierwsze dziecko (pierworodny), musiało ono przez całe życie mówić prawdę, zaś następny potomek musiał przez całe życie mówić nieprawdę i tak dalej.

Czasem się zdarzało, że jakiś zagubiony statek przybijał do tej wyspy. Dogadanie się z jej mieszkańcami nie sprawiało kłopotu, ale nikt nigdy nie był pewny, czy mówią prawdę. Jak można było rozpoznać pierworodnego?

Pewien pirat to odkrył .

*Dla wszystkich, którzy udzielą prawidłowych odpowiedzi chociaż na jedną zagadkę, przewidziano nagrody. Na odpowiedzi czeka Wiktoria Kulesza!

Wiktoria Kulesza z 1b LO

zdj. Natasza Grzybek

Wyjazdowa lekcja
Z PODSTAW PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

7 marca 2019 r. nasza klasa była na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Mogliśmy zapoznać się z symbolami i funkcjonowaniem tej instytucji, a także sprawdzić swoją wiedzę z podstaw przedsiębiorczości. Nam najbardziej utkwiły w pamięci symbole Giełdy.

Cały budynek warszawskiej giełdy roi się od różnych symboli. Zaraz po wejściu na hol Centrum Giełdowego natknęliśmy się na jeden z nich, a dokładnie na metalowego **byka**, który symbolizuje hossę (długotrwały okres wzrostu cen akcji). Wiecie dlaczego wybrano właśnie to zwierzę? Byk bowiem atakuje od dołu do góry, a hossa to przecież wzrost cen akcji.

Symboliczne są nawet **schody**: jedne kręcone bardzo przypominają znak dolara, a drugi: wykres wzrostu, na którym tak zależy wszystkim inwestującym na giełdzie.

Natomiast w sali notowań (widzianej, niestety, tylko przez szybę) znajduje się **dzwon** rozpoczynający każdą sesję giełdową oraz oznaczający debiut nowej spółki giełdowej. Tutaj też wiszą **zegary** z napisami: *New York* (w tym mieście działa największa giełda na świecie), *London*, *Warszawa*, *Kyiv* (czyli Kijów; okazuje się, że najwięcej spółek zagranicznych na warszawskiej giełdzie to spółki ukraińskie), *Pekin*. Nad tymi zegarami umieszczono **róg obfitości** (chyba wiadomo, dlaczego!).

Natasza Grzybek

Dzień JĘZYKÓW

TYDZIEŃ INTEGRACJI

ENGLISH

Z p. Ireną Senderską – Rzońcą w Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN (zdj. Dominik Stachowicz)

ŚWIADEK historii

W 1939 r. w Polsce żyło 3,5 miliona obywateli polskich narodowości żydowskiej, stanowili oni 10% ludności Polski. Mimo że tylko w Polsce za ratowanie żydów groziła kara śmierci, to Polacy uratowali ok. 50 tysięcy obywateli pochodzenia żydowskiego. Poznajcie historię Pani Ireny Senderskiej - Rzońcy, z którą moja klasa (3c) oraz kl. 3d spotkały się 11 marca br. w Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN.

Irena Senderska-Rzońca (z d. Kryształowska)

Urodziła się w roku 1931 w Borysławiu (dzisiaj na terytorium Ukrainy). Miała brata i dwie siostry. Borysław był miastem wielokulturowym. Mieszkali w nim Polacy, żydzi i Ukraińcy - mniej więcej w tych samych proporcjach. Polskie dzieci chodziły z ukraińskimi do szkoły, bawiły się razem. Mama Pani Ireny miała przyjaciółkę Ukrainkę, więc ta mówiła do niej: „Ciociu". Nikt nie wyczuwał różnicy swoich narodowości. Wszystko zmieniło się, gdy wybuchła II wojna światowa. Na początku wkroczyła armia rosyjska, ponieważ Rosja podpisała pakt z Niemcami o podziale Polski. Po jakimś czasie układ został zerwany. Do Borysławia wkroczyła armia niemiecka. Żydzi zostali zamknięci w getcie. Ojciec Pani Ireny od samego początku pomagał Żydom. Tak samo postępowała mała Irenka – za co później została odznaczona medalem ***Sprawiedliwy wśród Narodów Świata***.

Noworodek

Pewnego dnia Żydówka poprosiła ojca Ireny o przywiezienie jej dziecka, które zostało w domu w pobliskiej wiosce. Pan Kryształowski kazał jechać Ire-

nie i jej starszemu bratu. W domu wskazanym przez Żydówkę w szafie znaleźli ukrytego noworodka. Wzięli go i chcieli wrócić z nim do siebie, ale po drodze spotkali dwóch żołnierzy niemieckich. Na szczęście brat Pani Ireny zachował zimną krew i powiedział wojskowym, że obie dziewczynki są jego siostrami. Znał język niemiecki, ponieważ jego mama jako sierota I wojny światowej była wychowywana w rodzinie austriackiej. Chciała uczyć swoje dzieci niemieckiego, lecz te za bardzo nie garnęły się do nauki i nie zdawały sobie wówczas sprawy, że ten język kiedyś im się przyda.

Żołnierze kazali dzieciom szybko wracać do domu. W Borysławiu oddali dziecko matce.

Paczuszki

Józef Kryształowski (ojciec Pani Ireny) był znajomym lekarza Eliasa Badnera, którego wraz z rodziną Niemcy umieścili w getcie. Elias Badner dostawał jednak codziennie rano przepustki, aby leczyć ludzi w mieście. Ojciec zaangażował Irenę z bratem do przenoszenia paczek z lekami na teren getta, gdy lekarz w mieście przygotowywał leki.

W Borysławiu getto było ogrodzone parkanem, pod którym znajdowała się dziura. Szczupła Irena bez problemu prześlizgiwała się przez nią na teren getta i oddawała paczkę z lekami pewnemu mężczyźnie. Zawsze otrzymywała od niego pieniądze na przygotowanie kolejnej dostawy. Pewnego dnia weszła jak zwykle przez dziurę pod ogrodzeniem i zobaczyła, jak do getta wjeżdżają wozy niemieckie. Niemcy, krzycząc, wbiegli do budynków. Mała Irena Kryształowska bardzo się wystraszyła. Rzuciła paczkę do mężczyzny, nie biorąc pieniędzy i w pośpiechu uciekła. Już nigdy nie weszła do getta.

Strych

Po jakimś czasie doktor poprosił Ojca o przechowanie jego żony Reginy i syna Mirona. Rodzina Kryształowskich mieszkała w budynku gospodarczym, ponieważ Rosjanie wysiedlili ich z domu. Był w nim zakamuflowany mały strych z gołębnikiem. Z powodu niskiego stropu żona doktora mogła tylko leżeć, a chłopiec siedzieć.

Irena została zmobilizowana do podawania im jedzenia, wody i wynoszenia nieczystości. Musiała wychodzić z domu do komórki po drabinę, którą za każdym razem trzeba było schować, aby nikt, kto wszedł do komórki, nie zorientował się, że można tutaj wejść na strych. W nocy Regina z synem mogła rozprostować nogi w większym pomieszczeniu. Po dwóch tygodniach dołączył do nich doktor. Wszyscy byli pewni, że będą tam mieszkać nie dłużej niż półtora miesiąca. Na strychu mieszkali aż osiem miesięcy do czasu wkroczenia wojsk sowieckich w sierpniu 1944 r.

Po zakończeniu wojny Banderowie znaleźli rodzinę w Łodzi. Opuścili Borysław, a następnie wyemigrowali do Niemiec. W 1949 r. wyjechali do USA. Miron ukończył studia na Wydziale Fizyki Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku.

Sprawiedliwy wśród Narodów Świata

Źródło: Dzieje.pl

Jest najwyższym izraelskim odznaczeniem cywilnym. Przyznaje się go osobom, które pomagały w przetrwaniu Żydom podczas II wojny światowej. Przyznawany jest przez Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Yad Vashem w Jerozolimie. Aby zostać odznaczonym medalem *Sprawiedliwy wśród Narodów Świata*, należy spełnić następujące warunki:

- uratowany musi być Żydem, a osoba, która ocaliła mu życie, nie może być narodowości żydowskiej,
- z uratowaniem życia nie może się wiązać zysk materialny dla wybawcy,
- ratunek musiał się wiązać z jakimś ryzykiem dla życia lub wolności wybawcy.

W ciągu roku do Yad Vashem jest kierowanych 600 wniosków o przyznanie medalu, odrzucanych jest około 20%. Odznaczonych zostało 26 513 osób (dane ze stycznia 2017) z 51 różnych państw. Według liczby odznaczonych pierwszą trójkę stanowią:

- Polacy (6706 osób),
- Holendrzy (5595 osób),
- Francuzi (3995 osób).

Tomasz Nieborek z kl. 3c

http://www.chillitorun.pl/sztukazycia/autyzm-razem-nie-obok-kwiecien-swiatowym-miesiacem-wiedzy-na-temat-autyzmu/

ŚWIATOWY DZIEŃ *Świadomości Autyzmu*

zdj. Katarzyna Chilińska - Smoleń

Nauczyciele i uczniowie z mareckiego Oksfordu nie zapomnieli o Światowym Dniu Świadomości Autyzmu. Obchody dnia mają na celu podnoszenie świadomości społecznej na temat autyzmu. W swoim przesłaniu z 2 kwietnia 2012r. sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych podkreślił, że: „Coroczne obchody Światowego Dnia Wiedzy na temat Autyzmu mają zachęcić do podejmowania takich działań i zwrócić uwagę na niedopuszczalną dyskryminację, nadużycia i izolację, jakich doświadczają ludzie dotknięci autyzmem i ich najbliżsi. Jak podkreśla Konwencja Praw Osób Niepełnosprawnych, osoby z autyzmem są równe wobec prawa i przysługują im wszystkie prawa człowieka i podstawowe wolności." Społeczność oksfordzka wie czym jest autyzm. Wspólnie budujemy naszą wrażliwość. Swój udział w budowaniu akceptacji i zrozumienia wyrazili symbolicznie nauczyciele, którzy zajmują się w naszej szkole wspieraniem uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, przypinając sobie niebieskie wstążki.

Marlena Rymer-Rymarczyk

zdj. Patryk Dzięcioł

Filtry mareckie (Odżelaziacz i Odmanganiacz)

ŚWIATOWY DZIEŃ WODY

22 marca przypada Światowy Dzień Wody. Tego dnia wybraliśmy się do Stacji Uzdatniania Wody Wodociągów Mareckich przy ul. Żeromskiego 30, by poznać drogę, jaką przebywa woda, by trafić do naszych domów.

Najpierw wodę się napowietrza. Trzeba przyznać, że woda na tym etapie jest brudna (tzn. ruda jak żelazo) i niezbyt ładnie pachnie. Potem trafia do filtrów: Odżelaziacza i Odmanganiacza, dzięki którym z kranów płynie czysty i smaczny płyn. I w ogóle nie trzeba go zastępować wodą z butelki. Ponadto jest dużo tańsza od tej butelkowanej: 1 l wody kranowej kosztuje niecały grosz!

zdj. Patryk Dzięcioł

Oprócz zwiedzania Stacji Uzdatniania Wody wzięliśmy udział w otwarciu wystawy Wodny Świat stworzonej przez Wodociągi Mareckie we współpracy ze znaną w naszym mieście Fundacją Otwarte Serce. Bohaterami prac inspirowanych wodą okazali się również uczniowie naszej szkoły: Zosia Wiśniewska (3f) i Alan Doliński (3al).

Na koniec wycieczki organizatorzy obdarowali nas drobnymi upominkami.

zdj. Patryk Dzięcioł

Katarzyna Strunk, Patryk Dzięcioł i Wiktoria Kulesza

zdj. Patryk Dzięcioł

Manekin przy ul. Marszałkowskiej 140

Przewodnik KULINARNY

fot. Patryk Dzięcioł

Uszanowanko, kochani! Dziś zabieramy Was do królestwa naleśników. Miejsca, w którym dostaniecie cukrzycy po pierwszej porcji lub po obiedzie nie będziecie w stanie wstać od stołu, ale i tak powiecie: ,,Było warto".

Witamy w Manekinie, restauracji serwującej … kukiełki. ŻART. Tak naprawdę to kukiełek Wam nie podadzą na talerzu, jednak uwolnić się od nich w tym miejscu nie da.

Jeśli już przedostaniecie się przez kolejki do wejścia, rodem z PRL-u, Waszym oczom ukaże się obraz dość obszernej kawiarni. Niech Was jednak pozory nie mylą. Radzimy podążyć za przeuroczą kelnerką i rozsiąść się przy wskazanym przez nią stoliku. Wtedy zrozumiecie, że nie jest to kawiarnia. Znaczy kawę tam sprzedają, ale najważniejsze w menu są zdecydowanie naleśniki. Na słodko, na gorzko, z dżemem i ze szpinakiem, tu czekoladowe, tam bakaliowe.

zdj. Patryk Dzięcioł

W skrócie każdy znajdzie dla siebie coś odpowiedniego i to w przyjemnych dla portfela cenach. Za dużą porcję naleśników (4 placki z sosami) nie zapłacicie więcej niż 15zł.

Po złożeniu zamówienia macie około dwudziestu minut dla relaksu i delektowania się wystrojem wnętrz restauracji. W sumie nie różni się zbytnio od innych tego typu lokali, ale jednak Manekin ma to coś w sobie, że ten wystrój jest wyjątkowy.

zdj. Patryk Dzięcioł

Kiedy już doczekacie się Waszego zamówienia i zobaczycie, że kelnerka na horyzoncie nadciąga z talerzami pełnymi smakołyków, zamknijcie oczy i czekajcie dalej. Najpierw usłyszycie jej kroki. Następnie poczujecie zapach tego, co zaraz zobaczycie na stole tuż przed Wami. Po ujrzeniu tego, co skrywa talerz, nie wiecie, czy to jeść, czy oprawić w ramkę i postawić nad kominkiem.

Czy to arcydzieło? Czy to mistrzostwo? Czy może po prostu ładnie ułożone jedzenie na talerzu? Wszystkie odpowiedzi są prawidłowe.

Z jednej strony chcesz skosztować tych cudeniek, z drugiej zaś nie chcesz psuć tego pięknego dzieła.

Nie ma co tu dużo mówić. Zabierzcie trochę funduszy, kolegów, koleżanki, babcie i dziadków, mamę i tatę, stryjka, szwagra, kuzynów, dziewczynę, chłopaka. I wszyscy razem do Manekina na śniadanie, obiad i kolację.

Manekin zaprasza przy ul. Marszałkowskiej 140. Smacznego !

zdj. Patryk Dzięcioł

Patryk Dzięcioł i Kacper Osiecki z kl. 1al

LIFEHACKI

w szkole i w domu

Jestem pewna, że nikomu nie trzeba tłumaczyć, co to są lifehacki, ale jeśli ktoś nie wie, to posłużę się Wikipedią. Otóż lifehacki – sposoby i triki używane do ułatwiania sobie życia. Poniżej umieszczam sposoby ułatwiania sobie życia w szkole oraz w domu.

Sprytna ściąga - najlepiej będzie, jeśli na początku wydrukujecie tekst do ściągi (najlepiej małą czcionką). Następnie naklejacie na tekst szeroką taśmę klejącą, pamiętając, żeby pod spodem nie zostały jakieś bąbelki powietrza (po porostu, żeby była dobrze doklejona !). Na koniec wsadzacie taką ściągawkę do wody i zdrapujecie namokły papier, a zapiski zostają na taśmie.

Wyrywanie kartek- jeśli zależy Wam na tym, żeby podczas wyrywania kartki z zeszytu nie rozdarła się cała od razu, jest na to sposób. Otwórzcie zeszyt na środku, wsuńcie na zszywkę końcówki długopisu i podważcie nim metalik tak, żeby był pionowo. Z resztą zróbcie tak samo. Kartka wyjdzie już łatwo.

Dla perfekcjonistów - idealne kółko bez cyrkla? Dwa długopisy, gumka i recepturka. Bierzemy dwa długopisy, końce związujemy gumką recepturką i wsadzamy między nie gumkę do ścierania. Mamy prowizoryczny cyrkiel.

Mierzenie na szybko- nie macie przy sobie linijki, a musicie przynajmniej oszacować długość na szybko? Tym bardziej, że jesteście poza domem, a w domu został Wasz ulubiony przyrząd do mierzenia? W domu zmierzcie swoją dłoń lub palec i zapamiętajcie, ile ma centymetrów.

Słuchanie muzyki- zwłaszcza na lekcjach. Niektórym lepiej się uczyć, gdy słuchają muzyki. Puszczacie jedną słuchawkę przez rękaw bluzy tak, żeby była na dłoni jak najbliżej (na kciuku). Możemy słuchawkę mocniej umocować na kciuku gumką do włosów. Teraz tylko wystarczy podeprzeć głowę ręką tak, żeby kciuk był przy uchu.

Wiktoria Kulesza z kl. 1b

Zdj. Katarzyna Strunk

Sprawia mi to wiele radości oraz czuję ogromną satysfakcję.

Tak o swoim chodzeniu na gazetkę szkolną mówią redaktorzy *Oksfordu* – Wiktoria Kulesza i Patryk Dzięcioł w krótkim wywiadzie, jakiego udzielili Izie Talapce.

Iza: **Dlaczego dołączyliście do gazetki szkolnej?**

Wiktoria: Dołączyłam do gazetki w gimnazjum, ponieważ dowiedziałam się, że otrzymam za nią dodatkowe punkty przy rekrutacji do LO, a także oceny z WOS-u. W liceum kontynuuję chodzenie na koło, ponieważ je uwielbiam. Sprawia mi to wiele radości oraz czuję ogromną satysfakcję. Poza tym mogę tu poznać i porozmawiać z fajnymi ludźmi, a także dostaję tutaj jedzenie!

Patryk: Wiktoria Wajdzmin Wkulesz mnie namówiła. Z braku innych zajęć pozalekcyjnych – zgodziłem się.

I: **Jakie korzyści daje Wam gazetka?**

W: Jak wyżej – dużo satysfakcji, ale także zdobywam doświadczenie. Kiedy widzę swoje stare artykuły i te, które piszę teraz, mam ochotę przybić sobie piątkę, jak duży postęp zrobiłam. Jestem dumna z siebie.

P: Również odczuwam satysfakcję. Ponieważ tworzę coś nowego, robię rzeczy, których nie robiłem nigdy wcześniej.

I: **Opowiedzcie coś o sobie, o swoich pasjach, co lubicie robić?**

W: Lubię się nudzić. Ale naprawdę! Kocham usiąść i nic nie robić. Potem zazwyczaj łapię swój szkicownik lub farby i maluję bądź rysuję. Gdy nie mam na to ochoty, to zaczynam pisać. Aktualnie piszę powieść i mam nadzieję, że coś z tego będzie. Kiedy nie robię którejś z tych rzeczy, to po prostu się nudzę (śmiech). Jeśli jednak już coś robię, to często kilka rzeczy naraz. Kiedyś rysowałam, pisałam z chłopakiem, szyłam misia dla siostry (to też lubię robić) i śpiewałam jednocześnie! (śmiech)

P: Kocham sklejać oraz malować modele i figurki wojenne. Później toczę nimi wielkie bitwy, na ogromnych makietach, które mam w domu. Lubię również Airsoft (grę zespołową; ubieramy się w stroje wojskowe i strzelamy kulkami z replik broni) oraz posłuchać starego rocka.

I: Czy macie jakieś plany na przyszłość?

W: Po liceum chciałabym się szybko wyprowadzić z domu, może do Bydgoszczy. Planuję też iść na studia. Myślę o dziennikarstwie, ale na razie to tylko wstępne przemyślenia.

P: Nie zastanawiałem się jeszcze nad przyszłością.

Źródło:https://www.facebook.com/praWOStart/

Źródło:https://www.facebook.com/praWOStart/

Zajęcia na WYDZIALE PRAWA I ADMINISTRACJI Uniwersytetu Warszawskiego

Od 25 do 29 marca w godz. 17.00-21.00 w auli dawnej Biblioteki UW grupa uczniów 2al, 2bl, 2cl, którzy wybrali rozszerzenie z wiedzy o społeczeństwie chłonęli wiedzę od wykładowców WPiA w ramach PraWOStart. Wyjazd na zajęcia zorganizowała p. prof. Katarzyna Strunk

zdj. Katarzyna Strunk

zdj. Wiktoria Kulesza

Jak się uczyć, ŻEBY SIĘ NAUCZYĆ?

Wielu uczniów ma problemy z zapamiętywaniem materiału. Wyznają oni zasadę „ZZZ" – „Zapamiętać, Zdać, Zapomnieć". A jak się nauczyć, żeby coś później pamiętać?

Cel

Wyznacz sobie cel, jaki chcesz osiągnąć. Jeśli masz tróję z jakiegoś przedmiotu, a myślisz o piątce, to najpierw popraw się na czwórkę. Nie rzucaj się na głęboką wodę! Pamiętaj, że masz to umieć, a nie wykuć.

Bądź aktywny

Udzielaj się na lekcjach zamiast siedzieć na telefonie. Zaoszczędzisz czas na nauce w domu i nauczyciele zwrócą na Ciebie uwagę (oczywiście pozytywnie ;)).

Swoje techniki

Opracuj swój najlepszy sposób nauki. Dla niektórych to czytanie na głos, a dla innych pisanie fiszek lub po prostu skojarzenia. Jest to indywidualne i Ty sam musisz wybrać dobrą wersję dla Ciebie.

Miejsce

Zadbaj o miejsce, gdzie się uczysz. Pilnuj, żeby w pobliżu nie było zbędnych rzeczy, które mogą Cię rozpraszać. Postaw butelkę wody przy książkach i skup się na nich, a nie na tym, co znajomy dodał na *fejsa.*

Czas

Katowanie się nauką nie jest zdrowe. Pamiętaj o krótkich przerwach podczas nauki. Zrelaksuj się, słuchając spokojnej muzyki lub zjedz coś dobrego.

Systematyczność

Nasz mózg po pewnym czasie zapomina informacje, których nie powtarzamy. Dlatego trzeba wyrobić sobie nawyk i od czasu do czasu zajrzeć do książki, nawet jeśli jeszcze nie mamy zapowiedzianego testu.

Martyna Silska kl. 3f

MARKI

PUBLICZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

https://www.zs1marki.eu/text34/

JEŚLI NIE OKSFORD, TO CO?

Dla wszystkich uczniów gimnazjum – również dla mnie - zbliża się ważny czas: wybór szkoły. Wielu z nas zapewne przegląda przeróżne strony internetowe, jeździ na targi czy dni otwarte w warszawskich i podwarszawskich liceach bądź technikach, wciąż szukając szkoły idealnej. A może zamiast szukać daleko warto zdecydować się na nasz *Oksford*?

Nowe przedmioty

Pierwszą sprawą jest to, że już w kl. I liceum będziemy się uczyć nowych przedmiotów. Czekają nas zajęcia z **podstaw przedsiębiorczości, języka hiszpańskiego** i **wiedzy o kulturze**. Na więcej nowości możemy liczyć od kl. II - wszystko zależy od tego, jaki profil wybierzemy. I tak ci, co zdecydują się na klasę matematyczno – ekonomiczną, będą uczęszczać na edukację prawną i ekonomię w praktyce, a uczniowie klasy pedagogiczno – psychologicznej – na podstawy psychologii i pedagogiki, które bardzo często realizuje się w przedszkolach i szkołach. Natomiast licealiści z profilu dziennikarsko – językowego w kl. II zaliczą warsztaty dziennikarskie, a z profilu menadżersko – prawnego: podstawy zarządzania i marketingu oraz edukację prawną.

Dodam tylko, że w sumie w kl. I będziemy mieć 16 przedmiotów i lekcje zajmą nam 30 godzin w tygodniu.

Dla zakochanych w języku angielskim – możliwość certyfikatu!

Kolejną sprawą jest to, że nasza szkoła proponuje nam możliwość napisania testu z języka angielskiego z British Council, który da nam certyfikat FCE na poziomie średnio zaawansowanym wyższym. Certyfikat ten jest bezterminowy i bierze się go pod uwagę, gdy chcemy dostać się na studia czy do pracy. Jest on też uznawany w szkołach zagranicznych. Jeśli czujecie się na siłach, jak najbardziej polecam podejść do tego testu!

языки, Sprachen, idiomas - języki

Trzecią sprawą - przed przejściem do kierunków proponowanych przez liceum - jest wybór języków obcych. Język angielski jest obowiązkowy i trzeba się uczyć go do końca liceum. Każdy uczeń musi ponadto wybrać jeszcze jeden dodatkowy język. Do wyboru mamy: j. rosyjski, j. niemiecki oraz j. hiszpański!

A teraz czas przejść do charakterystyki profili!

Klasa matematyczno - ekonomiczna (Ia)

Pierwszy możliwy wybór to klasa matematyczno - ekonomiczna. Oprócz zajęć obowiązkowych już w kl. I będziecie realizować **matematykę** i **język angielski** w większym wymiarze godzin. Oczywiście ilość godzin matematyki i angielskiego zwiększy się w klasie II i III. Do tego w 2. semestrze kl. I wybierzecie dodatkowe rozszerzenie spośród biologii, fizyki, geografii, wos-u, informatyki czy historii. Wybieracie jeden z tych przedmiotów i chodzicie od kl. II na zajęcia przygotowujące do matury. Co więcej, oprócz rozszerzeń czekają Was przedmioty uzupełniające: historia i społeczeństwo, przyroda, ekonomia w praktyce i edukacja prawna.

Niewątpliwie klasa Ia to idealny wybór dla ludzi zainteresowanych ekonomią lub matematyką.

Klasa pedagogiczno - psychologiczna (Ib)

Drugim możliwym wyborem jest klasa pedagogiczno - psychologiczna, która w swojej ofercie ma rozszerzenia z **języka polskiego** i **języka angielskiego** (już w kl. I macie o 1 godz. lekcyjną z tych przedmiotów więcej). Tutaj w 2. semestrze kl. I musicie dobrać kolejne rozszerzenie z biologii, geografii, wos - u lub historii. Idąc do tej klasy, możecie spodziewać się około 8 godzin polskiego oraz 6 godzin języka angielskiego tygodniowo w drugiej klasie, a w trzeciej - 7 godzin polskiego oraz 5 angielskiego. Do tego przedmiotami uzupełniającymi są: podstawy psychologii i pedagogiki, historia i społeczeństwo oraz przyroda.

Jeśli ktoś z Was interesuje się psychologią lub planuje taki kierunek studiów, niech wybierze klasę Ib.

Klasa dziennikarsko - językowa (Ic)

Nasza szkoła oferuje także klasę dziennikarsko - językową, która proponuj takie same rozszerzenia i ich godziny jak klasa pedagogiczno - psychologiczna. Różnica między kl. Ib i Ic leży w przedmiotach uzupełniających, ponieważ kl. Ib będzie chodzić na podstawy pedagogiki i psychologii, a kl. Ic na **warsztaty dziennikarskie** (oba te przedmioty zostaną zrealizowane w kl. II).

Klasa Ic jest zatem dla ludzi lubiących pisać.

Klasa menadżersko – prawna (Id)

Ostatnim, lecz na pewno nie najgorszym wyborem możliwym w naszym liceum ‚jest klasa menadżersko – prawna. W tej klasie będą realizowane te same rozszerzenia, co w kl. Ia! Pisząc się na tej kierunek, dostaniecie jednak **podstawy marketingu i zarządzania**.

Aspirujący przyszli ekonomiści i prawnicy – kl. Id jest dla Was!

Emilia Jagodzińska z kl. 3c

Książka
WIKTORII KULESZY

Poniżej przedstawiamy Wam Rozdział I powieści Wiktorii Kuleszy. Autorka nadanie tytułu pozostawia czytelnikom Oksfordu. Swoje propozycje wysyłajcie prosto do Wiktorii, która wybierze najlepszy tytuł i nagrodzi zwycięzcę.

Rozdział 1

– Czemu nie urodzisz mi syna?!- krzyczał Akrizjos, waląc w drzwi.

Znajdował się na korytarzu, gdzie ściany były wypełnione freskami przedstawiającymi piękne i spokojne sceny. Tuż przy nich stały czerwono – czarne, zdobione rysunkami wazy. Wspierające je białe, marmurowe kolumienki miały na sobie zdobienia, jakich żaden szanujący się zamek by sobie nie odmówił. Korytarzem raz po raz chodzili zazwyczaj dwójkami żołnierze patrolujący zamek i okolice. W pełnym greckim słońcu nie mogli się czuć z pewnością dobrze w swoich zbrojach. Na szczęście chłodne mury zamku im sprzyjały, choć nie były tak chłodne jak serce pana tego zamku, który właśnie walił do dużych, ozdobnych drzwi sypialni. Widać po jego minie, że w końcu wybuchł. Nie mógł w końcu znieść, że nie ma jak dotąd syna. Kogoś, kto mógłby przejąć po nim tron. Bo komu niby ma go oddać? Swojej jedynej córce? Ha! Śmieszne. Swojemu bratu? Jeszcze gorzej.

– Co ja ci zrobiłem?! Hm?! Otwieraj te drzwi! – walił w nie coraz mocniej.

Żołnierze pośpiesznie go minęli. Obawiali się go, więc nie dziwne, że serca stanęły im w gardłach, gdy usłyszeli za sobą właśnie króla Argos.

– Wy tam! Chodźcie tu – Akrizjos patrzył na nich gniewnie.

– Tak, królu? – podeszli szybko, obawiając się możliwej kary. – Jesteśmy na twoje rozkazy.

– Wyważyć – władca powiedział szorstkim i gniewnym tonem, wskazując na drzwi.

Żołnierze bez chwili namysłu ustawili się i naparli na wrota. Po paru atakach czuć było, że te już odpuszczają. Z sapnięciem naparli, uderzając na drzwi ostatni raz i te… padły z hukiem.

Widok w pokoju zszokowałby każdego męża kochającego swoją ukochaną, lecz Akrizjos był niewzruszony. Na wielkim wygodnym łożu, na które przez pięknie zdobione drzwi od tarasu padało światło, leżała ona. Z trupio bladą twarzą, po któ-

rej parę chwil wcześniej leciały kaskadami łzy, owinięta welonem śmierci. Nieruchomo z małą buteleczką w sztywnej, zimnej dłoni.

Do tego doprowadziły ją narzekania oraz bycie obwinianą przez męża. On tylko z mieszaniną wściekłości i szoku na twarzy obrócił się na pięcie i wyszedł.

Δ

Akrizjos wszedł właśnie do pół ciemnej, dusznej jaskini. Na jej ścianach widniały bardziej lub mniej realistyczne malunki. Na niektórych widać było wielkich bogów, a inne pokazywały najprawdopodobniej sceny z przyszłości. Na jednej z nich wymalowana była scena, jak jakiś młodzieniec właśnie wchodził do Tartaru.

Lecz Akrizjos nie zwracał na ściany uwagi. Interesowała go kobieta siedząca w środku wielkiej jaskini wśród odurzających i cuchnących oparów. Wyglądała bardzo młodo jak na swój wiek, a jasne włosy spadały jej kaskadami na jej szczupłe ramiona. Pod fałdami togi było ukryte zgrabne, choć już trochę muśnięte wiekiem ciało. Siedziała prosto, wdychając opary. Nie zaszczyciła go najmniejszym spojrzeniem

A on spojrzał na Pythię krzywym spojrzeniem. Ta jednak odpowiedziała spokojnym głosem:

– Nie pytaj, królu. Wiem, kto, z czym do mnie przychodzi, a tym bardziej nie mam ochoty na wysłuchiwanie twoich żalów. Król chciał już coś powiedzieć, ale wyrocznia wtrąciła mu się w słowo: - Nie widzę dla ciebie dobrej przyszłości.

Mina Akrizjosa stężała i skupił się zaintrygowany na słowach Pythii. Ta wzięła głęboki oddech i mówiła dalej.

– Ty możesz liczyć co najmniej na wnuka. Twoja córka urodzi syna. Potężniejszego od ciebie. Dokona on wielkich czynów… i zabije cię.

– Głupia Pythio – wtrącił szybko, ale w jego głosie czuć było zdenerwowanie – postaram się, aby to nie było możliwe.

I wyszedł za szybko, żeby usłyszeć słowa wyroczni.

– Kto ingeruje w los, jaki mu przydzielili bogowie… kończy gorzej niż mógłby przewidzieć.

Δ

Gdy tylko Akrizjos przekroczył próg zamku, skierował się od razu do komnaty swojej córki. Szła za nim grupa żołnierzy i służba. A gdy żołnierze wyważyli drzwi sypialni Danae, służący wzdrygnęli się. Widzieli, jak żołnierze wyprowadzają brutalnie córkę króla. Ten krzyczał na nią gniewnie i obwiniał ją… o swoją śmierć?

Danae miała strach w oczach, które zaczerwieniły się od nadchodzących łez. Bolały ją ramiona od mocnych uścisków żołnierzy. Nie wiedziała kompletnie, co się dzieje, a słowa ojca o tym, że go zdradziła, kuły ją w serce. Czy zrobiła coś źle? Kochała swojego ojca. Była zawsze dobrą córką, przykładną. Nie skrzywdziła nikogo. Służący ją uwielbiali za jej dobroć i wspaniałomyślność tak samo jak poddani. To dlaczego żołnierze, którzy jeszcze parę chwil temu się do niej uśmiechali, witając się z nią, właśnie otwierają przed nią grube, ciężkie drzwi i wrzucają ją brutalnie do pokoju?

Upadła na kolana i poczuła zimno kamieni pod dłońmi. Podniosła głowę i rozejrzała się po pokoju, słysząc za sobą, jak żołnierze ryglują drzwi. Otrzepała dłonie i kolana, wstając. Była w małym pokoju z grubymi i ciemnymi ścianami oraz tak samo nieprzyjaznymi drzwiami. Stała tam tylko krótka ławka. Gdy na niej usiadła, wytarła łzy z policzków i popatrzyła w górę. Przez niewielki, zakratowany otwór w suficie przebijało się słońce.

Danae nie mogła zrobić nic więcej, jak tylko się modlić. Jak wielkie było jej zdziwienie, gdy On ukazał się przed nią.

Cdn.

Wiktoria Kulesza z kl. 1b

21 MARCA
Światowy Dzień Poezji

„Mówisz, że kochasz deszcz, a rozkładasz parasolkę, gdy zaczyna padać. Mówisz, że kochasz słońce, a chowasz się w cieniu, gdy zaczyna świecić. Mówisz, że kochasz wiatr, a zamykasz okno, gdy zaczyna wiać. Właśnie dlatego boję się, kiedy mówisz, że mnie kochasz.”

William Szekspir